GŁOS NARODU

NR. 558. — ROK XXVI. | KRAKOW, CZWARTEK D. 16. LISTOPADA 1916 R. | WYDANIE WIECZORNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

† Henryk Sienkiewicz.

Dzisiaj zrana nadeszła do Krakowa wiadomość, że Henryk Sienkiewicz zmarł nagle w Vevey.

Bliższe szczegóły dotychczas niewiadome.

Henryk Sienkiewicz

Polska przywdziewa żałobę. Zmarł pierwszy wśród tych, którzy służyli Jej trudem całego życia, a otrzymali od Boga dary tak hojne, iż praca ich mogła być olbrzymią. Henryk Sienkiewicz zakończył ziemską wędrówkę.

Na Polaków spada ta wiadomość ciosem tem okrutniejszym, że niespodziewanym. Nic nie wskazywało na to, aby już tak blizkim miał być kres Jego zasług i tytułów chwały narodowej. Do ostatka spoczywało w dłoni Sienkiewicza to pióro, którem walczył za Ojczyznę, a chociaż nie wzbogacało się już Jego myślą piśmiennictwo polskie, na skrzepienie serc rodaków i na wszechświatową sławę naszej kultury—to nie przestawała w Nim pracować myśl, o Polsce, myśl twórcza i głęboka, płynąca z najwnętrzniejszych pokładów narodowego ducha.

Słowo Jego, tak pilnie słuchane na całym okręgu świata cywilizowanego, mówiło wszystkim ludom o losie dzisiejszej Polski, tego pobojowiska narodów. Mówiło nietylko o tem, iż obowiązek solidarności ludzkiej nakazuje nieść Jej pomoc braterską w imię kultury chrześcijańskiej, w imię Ewangelii. Nasza godność narodowa, nasze prawa nieprzedawnione, nasze tysiącletnie dzieje w cywilizacyi europejskiej przypominały się światu i wołały o zadośćuczynienie w imię sprawiedliwości dziejowej. To Polska sama mówiła przez usta Swego Syna, a nie było, nie mogło być człowieka cywilizowanego, któryby został głuchym na ten odzew jej praw i potężnej nadziei.

Wielkim jałmużnikiem narodu został był Henryk Sienkiewicz w czasie tego kataklizmu, ale przedewszystkiem wielkim heroldem jego przyszłości. Wiedział, że wtym mroku osłaniającym Europę trzeba mu „naprzód iść, i świecić" — świecić narodowi tą pochodnią wiary i nadziei, która błyszczała nam w Jego dziełach; świecić przykładem pracy obywatelskiej tym, którzy pracują, świecić blaskiem Swej chwały wszechludzkiej tym myślom i prądom obcym, które skupiają się dziś i krzyżują nad Polską przyszłością. To czynił. Naród, którego był dumą, otoczy wieczną, niegasnącą nigdy pamięcią ten schyłek dni Jego, tak jak po wieki żyć będzie w nas podziw dla dzieł, które nam i światu zostawił.

Nie było danem Sienkiewiczowi doczekać się tego dnia, którego jutrzenka dzisiaj nam świta z krwawych oparów. Zbraknie Go wśród nas w dniu wielkim ziszczenia się nadziei, w dniu bliższym dzisiaj, niż kiedykolwiek. Odszedł do ojców naszych, duch Jego złączył się z tym zastępem duchów Polski cierpiącej, które przed Tronem Przedwiecznego od półtora wieku za Ojczyznę się modlą. Więc duchem tylko będzie z nami. Wzbiera w nas na tę myśl ból i żałość, bo ominęła ziemskie Jego życie ta największa z nagród, jakie mogą czekać syna narodu — nawet za taką pracę, jaką On Polsce dał. Ale u trumny Jego powtórzymy sobie ślub wieczysty i nieugięty, z jakim każdy z nas rodzi się i umiera: wszystko dla Ojczyzny! Ten ślub, który wiązał Go przez całe życie trudu i chwały, który wdzięczność narodu wyryje na Jego mogile, gdy spocznie w krwią przesiąkniętej, lecz — da Bóg! — wolnej już ziemi polskiej.

Henryk Sienkiewicz nie żyje. Chwała Jego pamięci, pokój Jego popiołom!

* * *

Największy artysta słowa polskiego we współczesnem pokoleniu, Henryk Sienkiewicz, urodził się w roku 1846 z rodziny ziemiańskiej w Królestwie, w majątku Wola okrzejska na Podlasiu. Początkowe nauki pobierał w gimnazyum realnem w Warszawie, poczem wstąpił na wydział filologiczno-historyczny Szkoły głównej warszawskiej u samego schyłku jej istnienia. Już jako student ogłosił rozprawkę o poecie XVI w. Sępie Szarzyńskim, a wnet spróbował swych sił w beletrystyce, utworami „Na marne" i „Humoreski z teki Worszyłły". Były to najintensywniejsze lata warszawskiego pozytywizmu. W kole promotorów nowego ruchu umysłowego na krótko znalazł się Sienkiewicz, jako młody literat-felietonista, pisujący pod pseudonimem Litwosa w „Przeglądzie Tygodniowym" i innych organach ówczesnych. Pierwszy większy rozgłos osiągnął nowelą „Szkice węglem", która ogólny wywołała zachwyt i zapowiedziała już wschodzącą gwiazdę pisarską.

W r. 1876 wyjechał na dłuższy czas do Ameryki, skąd „Gazecie Polskiej" nadsyłał głośne swoje „Listy", uderzające świetnością stylu i malowniczością opisów. Po powrocie wraca Sienkiewicz do dziennikarstwa, pracuje w „Gazecie Polskiej" i „Niwie", a w r. 1882 obejmuje redakcyę „Słowa". Odtąd, przechodząc coraz wyłączniej na pole powieści, zaczyna ogłaszać szereg swych mistrzowskich nowel: kolejno pojawia się „Stary sługa", „Przez stepy", „Janko muzykant", „Niewola tatarska", „Jamioł", „Organista z Ponikły", „Za chlebem", „Czyja wina", oraz trzy gorącem uczuciem narodowem przepojone arcydzieła nowelistyki: „Latarnik", „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela", „Bartek Zwycięzca". W r. 1883 wychodzi pierwsze zbiorowe wydanie nowel Sienkiewicza, obejmujące pięć tomów. W tym czasie przelotnie próbuje młody autor swych sił w dramacie, wystawiając w Warszawie utwór sceniczny „Na jedną kartę", jednakże szybko porzuca tę dziedzinę, aby wracając do właściwej sobie formy twórczości, rozbłysnąć wkrótce już największemi swemi dziełami, które miały imię jego wpisać niezatartemi nigdy głoskami na karty polskiej literatury.

W r. 1884 rozpoczyna się druk Trylogii. Z bezprzykładnem, nieznanem dotąd naprężeniem chłonie cała Polska „Ogniem i mieczem". Gdy r. 1886 przyniósł „Potop", a r. 1888 „Pana Wołodyjowskiego", staje Sienkiewicz u zenitu swej sławy pisarskiej. Jakby wypoczywając po wielkim wysiłku, zwraca się do powieści obyczajowej i psychologicznej, tworząc „Bez dogmatu" i „Rodzinę Połanieckich". Dłuższa podróż przynosi w tym czasie przepyszne „Listy z Afryki", z Włoch, Paryża i Hiszpanii. Ponowny zwrot do historycznego romansu daje piśmiennictwu polskiemu wspaniałe malowidło upadającego Rzymu w „Quo vadis", które niedługo pojawia się w tłomaczeniach na wszystkie cywilizowane języki i rzuca podstawę pod wszechświatowy Sienkiewicza rozgłos. Następuje potężne epos polskie „Krzyżacy", które zamyka szereg wielkich dzieł Sienkiewicza, zainaugurowanych pierwszą częścią Trylogii, a zarazem kończy dojrzały okres jego twórczości. Niewykończone pozostają dwie ostatnie, historyczne również powieści, „Sobieski pod Wiedniem" i „Legiony". Pod koniec zawodu pisarskiego wielki pisarz obdarza wreszcze najmłodszych czytelników polskich porywająco piękną opowieścią „W pustyni i w puszczy".

Cała spuścizna autorska Sienkiewicza obejmuje kilkadziesiąt tomów dzieł, które pojawiły się w wielokrotnych wydaniach oddzielnych i zbiorowych, a w ogromnej większości swej przyswojone zostały w przekładach niemal wszystkim językom obcym. Sława Sienkiewicza od ogłoszenia „Quo vadis" stała się powszechno-światową, czyniąc go jednym z najpoczytniejszych pisarzy w Europie i Ameryce. Wyrazem tego ogólno-światowego uznania była wielka literacka nagroda Nobla, którą mistrz polski otrzymał przed kilku laty. Społeczeństwo własne w innej formie wyraziło mu hołd, ofiarowując mu w darze zakupioną ze składek całego narodu ziemię w Oblęgorku. Wręczenie aktu własności tego daru odbyło się w r. 1900 w sali ratusza warszawskiego i przy-
było się w r. 1900 w sali ratusza warszawskiego i przy-

Po wybuchu wojny światowej znalazł się Sienkiewicz w Szwajcaryi, gdzie stanął na czele Komitetu niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce i gdzie w roku ubiegłym podniósł swój pamiętny głos do ludów obcych, w imię wspólnoty wszechludzkiej i zasług, które Polska kładła około cywilizacyi. Ratowaniu niszczonej wichurą Ojczyzny poświęcił Sienkiewicz ostatnie lata życia i przy pracy tej zastał Go zgon, który żałobnem echem odbije się dziś wszędzie, gdzie bije choćby jedno serce polskie.

Sejm i Rada stanu

Królestwa Polskiego.

Podaliśmy wczoraj krótką informacyę o rozporządzeniu jenerał-gubernatora warszawskiego Beselera, zapowiadającem utworzenie Sejmu Królestwa Polskiego i Rady Stanu, jako rządu. Rozporządzenie odnośne ogłoszone w pismach warszawskich, brzmi w całości jak następuje:

Postanowienia wyborcze.

Artykuł 1. W mieście stołecznem Warszawie utworzone będą: „Rada Stanu w Królestwie Polskiem" i „Sejm".

Art. 2. Przedstawicielstwo tych części Królestwa Polskiego w Sejmie i w Radzie Stanu, które się znajdują pod zarządem okupacyi austro-węgierskiej, będzie ustalone na mocy umowy z rządem austryacko-węgierskim. Przedstawicielstwo jenerał-gubernatorstwa warszawskiego będzie miało miejsce w sposób następujący:

Art. 3. Posłów do Sejmu wybierają sejmiki powiatowe, a w powiatach miejskich warszawskim i łódzkim korporacye miejskie; na poszczególne powiatowe związki komunalne przypada:

1) Na warszawski powiat miejski 10 posłów; 2) na warszawski powiat ziemski 3 posłów; 3) na łódzki powiat miejski 5 posłów; 4) na łódzki powiat ziemski 4 posłów; 5) na powiat będziński 3 posłów; 6) na pow. częstochowski 2 p.; 7) na pow. wieluński 1 poseł; 8) na pow. sieradzki 2 posłów; 9) na pow. kaliski i turecki 3 p.; 10) na pow. koniński i słupecki 2 p.; 11) na pow. kolski 1 poseł; 12) na pow. łęczycki 1 p.; 13) na pow. włocławski i nieszawski 3 p.; 14) na pow. kutnowski i gostyński 2 p.; 15) na pow. lipnowski i rybiński 2 p.; 16) na pow. płocki, płoński i sierpecki 3 p.; 17) na pow. mławski, ciechanowski i przasnyski 3 posł.; 18) na pow. pułtuski i makowski 2 p.; 19) na pow. łowicki i sochaczewski 2 p.; 20) na pow. skierniewicki 1 p.; 21) na pow. rawski 1 p.; 22) na pow. błoński 1 p.; 23) na pow. grójecki 1 p.; 24) na pow. mińsko-mazowiecki 1 p.; 25) na pow. garwoliński 1 p.; 26) na pow. łukowski 1 p.; 27) na pow. siedlecki 1 p.; 28) na pow. sokołowski i węgrowski 2 pos.; 29) na pow. łomżyński, kolneński i mazowiecki 3 p.; 30) na pow. ostrowski 1 pos.; 31) na pow. ostrołęcki 1 pos.; 32) na pow. szczurkowski 1 p.;— razem 70 posłów.

Gdy jeden z powiatów związków komunalnych winien wybrać 3 lub więcej posłów, wybory odbędą się według zasad wyborów proporcyonalnych.

Art. 4. Wybierane na posłów do sejmu mogą być tylko osoby, należące, na mocy miejsca zamieszkania lub własności nieruchomej, do związku komunalnego, którego są przedstawicielami. Bierne prawo wyborcze zależy prócz tego od następujących warunków. Kandydat winien: 1) być poddanym Królestwa Polskiego, 2) być mężczyzną, 3) mieć skończonych lat 30, 4) posiadać nieskazitelność obywatelską, 5) władać językiem polskim ustnie i na piśmie.

Bierne prawo wyborcze będzie w zawieszeniu na czas trwania postępowania upadłościowego oraz na czas przydania opiekuna lub kuratora. Prawa, wynikające z wyboru, wygasną z chwilą, gdy odpadnie jeden z warunków wybieralności.

Art. 5. Wybory uzupełniające na posłów do Sejmu na miejsce tych, którzy przestali być posłami, będą uskuteczniane podług bliższego zarządzenia szefa administracyi przez powiatowe związki komunalne, przez które był wybrany ten, który przestał być posłem. Wybory uzupełniające będą uskuteczniane większością głosów i również w tych powiatowych związkach komunalnych, które wybierają posłów podług zasad wyborów proporcyonalnych.

Art. 6. „Rada Stanu w Królestwie Polskiem" składa się z prezesa oraz z członków wybranych i powołanych. Prezesa mianuje jenerał-gubernator warszawski.

Z terytoryum jenerał-gubernatorstwa warszawskiego wybranych będzie 8 członków Rady Stanu przez Sejm podług zasad wyborów proporcyonalnych. Jenerał-gubernator mocen jest powołać dalszych czterech członków do Rady Stanu.

O członkach wybranych i powołanych z terytoryum okupacyi austro-węgierskiej zarządzone będzie w umowie z rządem austryacko-węgierskim (ustęp 1 art. 2).

Art. 7. Członkowie Rady Stanu nie muszą być posłami do sejmu; poza tem warunki dla wstąpienia i pozostawania w Radzie Stanu są te same, jak warunki dla wstąpienia i pozostawania w Sejmie.

Art. 8. Sąd najwyższy w Warszawie rozstrzyga w przedmiocie zażaleń, dotyczących legitymacyi posłów do Sejmu i wybranych członków do Rady Stanu. Wnieść zażalenie mocni są członkowie korporacyi wyborczych powiatowych związków komunalnych, o ile to zażalenie dotyczy posłów ich powiatu. To samo prawo służy grupie, składającej się najmniej z 5-ciu posłów do Sejmu oraz szefowi administracyi przy generał-gubernatorstwie warszawskiem.

Art. 9. Szef administracyi delegowany zostaje jako komisarz generał-gubernatora przy radzie Stanu w Królestwie Polskiem i przy Sejmie. Szefowi administracyi i upoważnionym przez niego członkom jego zarządu służy prawo zabierania głosu każdej chwili w radzie stanu i na sejmie.

Art. 10. Język, w którym będą się toczyły rozprawy w Radzie Stanu w Królestwie Polskiem i na Sejmie, będzie polski. Na życzenie komisarza generał-gubernatora mowy, wypowiedziane w języku polskim, winny być przetłumaczone na język niemiecki. Komisarz generał-gubernatora i jego zastępcy mocni są posługiwać się językiem niemieckim. Oświadczenia ich będą tłumaczone na język polski.

Rada Stanu.

Art. 11. Rada Stanu winna obradować w przedmiocie ustaw, przekazanych jej w celu obradowania przez generał-gubernatora, i wydać mu swoją opinię.

Art. 12. Rada Stanu mocna jest stawiać wnioski w sprawach kraju, pochodzące z własnej jej inicyatywy. Komisarz jenerał-gubernatora jest mocen lecz nie obowiązany przyjmować udziału w obradach nad temi wnioskami.

Art. 13. Rada Stanu winna przygotowywać uchwały Sejmu.

Art. 14. W każdym miesiącu odbywa się jedno posiedzenie Rady Stanu w Warszawie. Dalsze posiedzenia będą się odbywały, o ile tego wymagać będzie stan spraw. Szef Administracyi wysyła zaproszenia na posiedzenia. Sposób załatwiania spraw w Radzie Stanu będzie ustalony przez regulamin, wydany przez jenrał-gubernatora.

Sejm.

Art. 15. Przedmiotem uchwal Sejmu będzie tymczasem:

1) użycie funduszu dotacyjnego, przewidzianego w ust. 2-gim art. III-go A. 5 Ordynacyi powiatowej dla Jenerał-gubernatorstwa Warszawskiego z dn. 22-go stycznia 1916 r. (Dziennik Rozp. Nr. 20). Fundusz dotacyjny zostaje przeznaczony dla poparcia zadań powiatowych związków komunalnych, co nie będzie się ograniczało do finansowo słabych powiatów;

2) użycie funduszu melioracyjnego krajowego, umieszczonego w budżecie Jenerał-gubernatorstwa Warszawskiego;

3) użycie funduszu, umieszczonego w budżecie Jenerał-gubernatorstwa Warszawskiego, dla poparcia odbudowy miejscowości, zburzonych przez wojnę.

Uchwały Sejmu wymagają zgody rządu.

Art. 16. Jenerał-gubernator mocen jest przekazać Sejmowi inne jeszcze przedmioty do uchwały lub do obradowania.

Art. 17. Sejm mocen jest uchwalić za zezwoleniem Jenerał-gubernatora, aby zostały nałożone podatki do podatków bezpośrednich i zaciągnięte pożyczki w celu spełnienia zadań, przekazanych mu przez artykuły 15 i 16.

Art. 18. Jenerał-gubernator zwołuje Sejm i w miarę potrzeby odracza i zamyka posiedzenia Sejmu. Poza tem obrady na Sejmie będą prowadzone podług regulaminu, który winien być zatwierdzony przez Jenerał-gubernatora. Sejm wybiera swoje prezydyum. Prezesa zatwierdza Jenerał-gubernator.

Art. 19. Rozporządzenie niniejsze nie ubliża rozporządzeniu, dotyczącemu utworzenia Rady krajowej szkolnej.

Art. 20. Szefowi Administracyi przy Jenera-gubernatorstwie Warszawskiem polecone zostaje wykonanie niniejszego rozporządzenia.

Warszawa, dnia 12 listopada 1916 r.

Jenerał-gubernator **von Beseler.**

Za pismami berlińskiemi podaliśmy wczoraj obszerną depeszę półurzędową Biura Wolffa w tejsamej sprawie. Kończyła się ona stwierdzeniem, że Sejm i wybrana przezeń Rada Stanu wejdą w życie wówczas, gdy to będzie możliwem, ponieważ przeprowadzenie wyborów i porozumienie z c. k. Jenerałgubernatorstwem w Lublinie potrwa czas dłuższy. Tymczasem więc będzie jak najszybciej powołana do życia prowizoryczna Rada Stanu dla Królestwa Polskiego. O drodze, w jakiej ta Rada Stanu powstanie, nie podała depesza informacyi. W każdym razie zdaje się, że głównem zadaniem prowizorycznej Rady Stanu będzie przygotowanie wyborów do Sejmu, który powoła Radę Stanu z wyborów.

Nad Sommą.

Sprawozdawca wojenny „Pester Lloyd'a" p. Hueber donosi z frontu francuskiego pod datą 14. b. m.

Naciskana nad Sommą część frontu niemieckiego rozszerzyła się wczoraj na swem prawem skrzydle nieco ku północy. Po obu stronach kolei, prowadzącej z Albert przez Grancourt do Bapaume, musiały wojska niemieckie ustąpić szturmującym Anglikom. Utrzymywany dotychczas silnie przez sojuszników odcinek Baumont—Hamel łącznie z przylegającą miejscowością St. Gierre—Divion, dostały się w ręce nieprzyjaciela. Wobec postępów nieprzyjaciela, jakie poczynił ostatnio w kierunku Bapaume, uczyniło taktyczne położenie Niemców w obszarze na północny-zachód od Thiepval coraz bardziej nie do utrzymania. Stanowiska niemieckie koło Hamel przybrały kształt ostrego kąta. a załoga będąc w taktycznie bardzo niekorzystnych warunkach walczyła dopóki mogła, w końcu jednak spotkała się ze znaczną przewagą: opór swój musiała — jak donosi kierownictwo armii — opłacić ciężkiemi stratami.

Anglicy osiągnęli tu niezaprzeczony sukces lokalny. Wklęśnięcie niemieckiego frontu po obu stronach Sommy między Pressoire a Beaumont—Hamel osiągło 14 b. m. szerokości 30 km., a głębokości 50 km. w kerunku na Rancourt (między Bapaumea Peronne). Jest to wszakże mały rezultat ofenzywy angielsko-francuskiej, prowadzonej przez przeszło kwartał. W każdym razie podnieść należy wielką zaciętość, jaką wykazał przeciwnik w tych ciężkich walkach;była ona wyjątkową w obecnej wojnie. Wojska ententy nie osiągnęły dotychczas nad Sommą celu swych wysiłków. Nie zdobyli bowiem ani Peronne i Bapaume, a także nie udało im się przebić między tymi punktami. Pomimo to nie dają oni spokoju, lecz raz po raz usiłują powiększać swe drobne nad wyraz tutaj sukcesy z niesłabnącym uporem. Na żadnym froncie nie da się tego zauważyć. Niemcy zaprzestali swej ofenzywy, widząc jej beznadziejność. Cadorna i Sarrail porywają się po dłuższych przerwach na nowe ataki, jak również prowadzenie wojny z obu stron co innego wykazuje. To też nieznaczne sukcesy Joffre'a obserwuje się jako cej ze zdziwieniem, niźli niepokojem. Tą „drążącą" taktykę zachodnich nieprzyjaciół obserwuje się jako nadzwyczajność, których wiele pojawiło się w obecnej wojnie. Joffre widocznie ma w myśli bajkę o żółwiu i zającu, i cieszy się ze swych wolnych, ale pewnych zwycięstw.

Doniesienie Biura Wolffa.

Berlin. (B. k.) Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza d. 15 bm. g. 7.45 wieczorem: Zachodni teren wojny: Po południu angielskie ataki z obu stron Ancre i na południowym brzegu rozbiły się. Koło Sailly, Saillisi Presssoire walczy się.

Na froncie rumuńskim.

Komunikat rumuński.

Wiedeń. Komunikat rumuński z 14 bm.: Front północny i północno-zachodni: Na granicy zachodniej Mołdawii zmusiła nasza artylerya do zamilknięcia artyleryę nieprzyjacielską. W dolinie Trotus—Uzu—Oasin atakuje nieprzyjaciel nieustannie od 29 października, aż do dnia dzisiejszego. Wszystkie ataki zostały krwawo odparte. Wykonaliśmy przeciwataki i wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 81 żołnierzy, a nadto zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe, jako też materyał wojenny. W dolinie Putna oprócz walk działowych i nieznanych potyczek nie zaszło nic istotnego. W dolinie Prahova zacięta walka działowa; w okolicy Dragoslavele zaatakowała nas nieprzyjacielska piechota i ciężka artylerya i zniewoliła nas do cofnięcia się.

Na naszem lewem skrzydle zaatakował nieprzyjaciel zaciekle niektóre pozycye na lewym brzegu Alutu, które powtórnie zmieniły posiadacza. Ostatecznie nieprzyjaciel, posunął się naprzód, przy pomocy nowych, przeważających sił. Nasze wojska, po zaciekłych walkach zostały zmuszone cofnąć się. Na południe od Bumbastii nad Czerną ogień działowy i utarczki patroli wojsk koalicyjnych.

Front południowy: Nad Dunajem nic nowego.

W Dobrudży niema żadnej zmiany.

Duma.

Petersburg. (B. kor.) D. 14 bm. Na otwarciu sesyi Dumy był obecny cały korpus dyplomatyczny. Prezydent Rodzianko wygłosił mowę, w której między innemi powiedział: „Nieprzyjaciel jest już pokonany, ale z rozpaczliwą zaciętością stawia jeszcze opór, w czem wyczuwa własną klęskę". Mowca wzywał potem do poczynienia w tej chwili, gdy zwycięstwo się przygotowuje, jeszcze większych wysiłków, aby wielką sprawę doprowadzić do dobrego końca. Następnie prezydent zaproponował Dumie, aby serdecznie powitać nowego sprzymierzeńca, Rumunię. Wszyscy posłowie żywo aklamowali posła rumuńskiego, poczem urządzili dłuższą manifestacyę zastępcom sprzymierzonych. — W dalszym ciągu swej mowy mówił Rodzianko: „Rosya nie zdradzi swych sprzymierzeńców i z oburzeniem odrzuca wszelką myśl odrębnego pokoju".

Pos. Szydłowski imieniem bloku postępowego odczytał oświadczenie, w którem powiedziano: „Duma może w tych dniach zatwierdzić pytanie, że wojnę musi się prowadzić do dobrego końca i że inne rozwiązanie jest niemożliwe". Mowca powiedział w końcu, że Rosya żywi głębokie zaufanie do swych sprzymierzeńców, szczególnie do Anglii, poczem wystosował pozdrowienie dla narodu polskiego, który odczuwa ententy.

O przyszłego króla Polski.

Piotrkowski „Dziennik Narodowy" otrzymał z Szwajcaryi wiadomość, że pismo „Liberte", wychodzące we Fryburgu, przyniosło 6 bm. telegram agencyi Havasa następującej treści:

Komunikują dziennikom z Rzymu: Z kół dyplomatycznych otrzymujemy wiadomość, że obaj cesarze osiągnęli zgodę co do wyboru przyszłego króla Polski w osobie księcia Leopolda bawarskiego. Król bawarski wyjechał do Warszawy, w celu asystowania przy obrzędach koronacyjnych. Książę Leopold ur. w roku 1846 jest bratem króla Ludwika III bawarskiego. On to jest komendantem grupy wojsk austro-niemieckich, które zajęły Warszawę w dniu 4/VIII 1915 r.

Podobnej treści depeszę umieszcza „Journal de Geneve" z dnia 7 bm.

Siła podatkowa Polski.

Berlin. „Vossische Ztg." pisze za „Neue Politische Korresp.": Stworzenie Królestwa Polskiego przynosi ludności nowego państwa wraz z polityczną samodzielnością, także olbrzymie gospodarcze i finansowe korzyści. Polska jest krajem silnym pod względem podatkowym i Rosya ciągnęła z niej dotychczas bardzo znaczne dochody. W ostatnim roku pokojowym (1913) wynosiły państwowe dochody Rosyi z Polski okrągło 270 milionów rubli, co odpowiada 550 milionom marek. Jeszcze w roku 1905 wynosiły te dochody tylko 124 milionów rubli, zatem w ciągu ostatnich ośmiu lat podnosiły się. Nowe Królestwo Polskie, przy wydatnym budżecie, będzie mogło przyspieszyć swój rozwój kulturalny i gospodarczy.

Wojna z Włochami.

Bombardowanie Padwy z powietrza.

Lugano. Włoskie dzienniki podają niewiele szczegółów o atakowaniu bombami Padwy w dn. 11 bm. wieczorem. Według „Secolo" zostało zabitych 31 kobiet, 20 dzieci i 11 mężczyzn. Jak jednak z korespondencyi nadesłanej do „Avanti", a mocno przez cenzurę [illegible] wynika, utraciły istotnie życie podczas tego ataku 62 osoby, lecz nie od uderzenia bomby, ale skutkiem niedbalstwa władz włoskich. Oto bowiem pewien obszar podziemny, stojący do dyspozycyi ludności, został w czasie powodzi zalany wodą. Władze omieszkały zawiadomić o tem ludność. Podczas bombardowania powstała panika, ludzie w ciemności rzucili się masowo w wodę i potonęli.

Komunikat włoski.

Wiedeń. Komunikat włoski z 14 bm.: Na froncie trydenckim obustronna czynność artyleryjska. Baterye nasze przeszkodziły posuwaniu się nieprzyjacielskich kolumn i wozów w dolinie Brand, w strefie Colsanto i Vielgereuth, oraz w rejonach Tonezo i Asiago. Nieprzyjacielskie samoloty przedsiębrały ustawiczne wywiady nad naszymi terytoryami; zostały jednak odpędzone ogniem naszych bateryj powietrznych i przez lotników. Na górnej Vanoi nieprzyjacielska eskadra obrzuciła bombami Kanal Sambaro, przyczem zostało zabitych kilku żołnierzy. Wzdłuż reszty frontu, aż do morza, miejscowe czynności artyleryi. Na Krasie sprostowała nasza piechota niektóre części frontu. Na świeżo zajętym terenie znaleziono materyał wojenny. Dnia 2 listopada obrzuciły bombami nieprzyjacielskie hydroplany Ravenne, Ponte—Logosuro, Pilisellę, Magna Vacca, i Ariano—Polesina. Nie było ani ofiar w ludziach, ani szkód. Również daremnemi były wczorajsze wycieczki nieprzyjacielskich eskadr nad Romano, Vermegliano i Doberdob. Samolot, który usiłował zaatakować jeden z naszych balonów obserwacyjnych, trafiony działem, spadł na terenie nieprzyjacielskim pomiędzy Nabresiny.

Hindenburg o wyżywianiu robotników.

Berlin. (B. Kor.) „Lokal Anzeiger" ogłasza pismo Hindenburga do kanclerza Rzeszy, w którem Hindenburg podkreśla, że wśród niesłychanych zadań, jakie wojna nakłada na przemysł wojenny, decydującą jest kwestya robotnicza, nietylko co do liczby robotników, ale także co do indywidualnej wydatności pracy, co można zapewnić przez dostateczne wyżywienie. Urząd odżywiania ludności sprawą tą się zajął. Ponieważ jednakże ma on tylko mały wpływ na wykonanie zarządzeń, trzeba jednomyślnego współdziałania władz centralnych krajowych, oraz podwładnych im władz administracyjnych i komunalnych. W kołach tych władz, jak się zdaje, nie wszędzie dostatecznie się uznaje, że chodzi o egzystencyę narodu i państwa. Jest rzeczą niemożliwą, by robotnicy trwale pozostali zdolnymi do pracy, gdyby się nie udało dostarczyć im dowożonych ilości tłuszczu, które powinny być rozdzielane wedle sprawiedliwych norm, co się jeszcze w poszczególnych obszarach nie udało. Jak się zdaje, o tych sprawach obszernie nie są jeszcze poinformowane wszystkie koła rolnicze Niemiec i koła kierujące rolnictwem. Zadaniem rolnictwa jest produkty swe, zwłaszcza tłuszcze oddawać do użytku. Przymus państwowy, jak uczy doświadczenie, nie jest wystarczający. Hindenburg spodziewa się po zorganizowaniu wielkiej propagandy, że wszystkie koła zrozumieją, że od wyżywienia robotników zależy przyszłość ojczyzny, jak i wynik wojny. Jest to na równi dobrym obowiązkiem ojczyźnianym, jak oddawanie życia na polu walki. Dlatego Hindenburg prosi kanclerza Rzeszy, by Rzeszy związkowym, oraz władzom administracyjnym i komunalnym przedstawił powagę położenia i wezwał je, by wszelkimi środkami starały się o należyte odżywianie robotników, pracujących w przemyśle wojennym, aby wzbudzili furror teutonicus rolników i miejskich władz, by rolnictwo wzięli przemysłowcy i mieszczan. W końcu pisma Hindenburg, że naród pragnie, by go jeszcze bardziej silnie i ciężko skrępowano.

Kanclerz Rzeszy w piśmie do rządów związkowych podał wywody Hindenburga do wiadomości i dołączył poważny apel do poczucia obowiązku władz administracyjnych i całego rolnictwa.

Wilson orędownikiem pokoju.

Amsterdam. (B. Kor.) Biuro Reutera donosi z N. Jorku: Według „Financial Times", na notowanie kursów na giełdzie ujemnie wpłynęła wiadomość, że Wilson w najbliższym czasie podejmie definitywnie krok, aby spowodować pokój. Słychać, że Wilson chce zaprosić strony wojujące do wysłania zastępców na konferencyę do Waszyngtonu, gdzie wszystkie strony postawiłyby minimum żądań, aby utorować drogę do drugiej konferencyi, na którejby obradowano nad właściwemi pertraktacyami pokojowemi. Wilson nie ma podobno zamiaru proponowania zawieszenia broni.

Komendant sił lotniczych.

Berlin. (B. Kor.) Wielka główna kwatera donosi dn. 15 bm.: Wzrastające znaczenie wojny powietrznej czyni koniecznem zjednoczyć w jednem miejscu służbowem wszystkie środki walki powietrznej i obrony, w polu i w kraju. Jednolite zorganizowanie i urządzenie tych środków wojennych przekazano „komenderującemu generałowi sił bojowych lotniczych". Prowadzenie spraw komenderującego generała sił bojowych lotniczych powierzono generał-porucznikowi von Hoeppern, dotychczas kierownikowi rezerwowej dywizyi.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 16 listopada).

Marszałek kraju w Wiedniu.

Wiedeń. (B. kor.) Przybył tu marszałek kraju Galicyi Dr Niezabitowski.

Minister Sembat w opałach.

Berno. (B. kor.) Według sprawozdań parlamentarnych pism lyońskich, na wczorajszem posiedzeniu Izby często przerywano min. robót publicznych Sembatowi podczas odpowiedzi na interpelacyę w sprawie przesilenia transportowego. Posiedzenie było chwilami bardzo podniecone. Deputowany Cosnier wyraził obawy, że wkrótce kilka departamentów cierpieć będzie z powodu braku zboża i mąki, a może także i chleba. Deputowany Laffront przytaczał przykłady z Garonne, gdzie fabryki amunicyi z powodu braku węgla i metali w najbliższym czasie staną. Z powodu braku wagonów nie przychodzą już więcej potrzebne kruszce.

Brak środków żywności w Szwecyi.

Kopenhaga. (B. kor.) „Berl. Tidende" donosi ze Sztokholmu: Dotkliwy brak mąki i chleba spowodował komisyę dla środków żywności do zaproponowania ministerstwu rolnictwa zajęcie na rachunek państwa zapasów zboża na chleb w kraju i zainicyowanie importu zboża zagranicznego.

Na morzach.

Berlin. (B. Kor.) Biuro Wolffa donosi: Dn. 5 bm. niemiecka łódź podwodna o 80 mil morskich na zachód od Malty strzałem torpedowym zatopiła nieprzyjacielski parowiec transportowy, o około 12.000 ton pojemności, któremu towarzyszyły kontrtorpedowce i parowce rybackie.

Londyn. (B. Kor.) Doniesienie Lloydsa: Sądzą, że parowiec angielski „Polpeln" został zatopiony.

Paryż. (B. Kor.) „Petit Parisien" donosi z Brest, że angielskie parowce „City of Cairo" i „Manchester" w mgle zderzyły się. Oba ciężko uszkodzone, musiano przyholować do Brestu dla naprawy. Według doniesienia „Echo de Paris", „City of Cairo" miał się zderzyć z greckim parowcem „Empres of Syra", przyczem ten ostatni zatonął, a załogę uratowano.

KRONIKA.

Z miasta.

JUTRZEJSZY NUMER NASZEGO PISMA poświęcony będzie pamięci ś. p. Henryka Sienkiewicza, którego działalność pisarską i stanowisko w kulturze naszego narodu scharakteryzuje uproszony przez nas znakomity krytyk literatury, dyr. Adam Grzymała-Siedlecki.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Pod przewodn. wicepr. Sarego odbyło się wczoraj posiedzenie sekcyi ekonomicznej. Zgłoszone przez członków sekcyi przed porządkiem dziennym wnioski i dezyderaty w sprawach porządkowych, targowych i tramwajowych po odpowiednich wyjaśnieniach przekazano Magistratowi do załatwienia. Między innymi zwrócono uwagę Magistratu na Mały Rynek, który stoi pustką i zażądano, aby na placu tym przywrócono targi odpowiednio urządzone. Polecono dalej Magistratowi wydać zarządzenia celem zapobieżenia niebezpieczeństwu wypadków podczas jazdy tramwajowej z powodu niedostatecznego wyszkolenia motorowych i przepełnienia wozów. W dalszym ciągu Sekcya uchwaliła wnioski Magistratu w sprawie naprawy nakrycia, sklepień i murów bramy Floryańskiej oraz przyjęła do wiadomości wyjaśnienia Magistratu w sprawie lepszego oświetlenia Dz. XIV. Czarna wieś i Dz. XVIII. Warszawskie, oraz powiększenie straży bezpieczeństwo w Dz. XVIII.

OCHRONKA W ZAKRZÓWKU. Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyi ekonomicznej i dobroczynnej pod przewodnictwem wiceprez. Federowicza. Połączone sekcye uchwaliły przedłożone przez Magistrat wnioski o nabycie realności w Zakrzówku na pomieszczenie ochronki. Kupno i potrzebne nieznaczne adaptacye przeprowadzone będą na rachunek kredytu, uchwalonego przez Radę m. na posiedzeniu w dniu 11. października 1916. na urządzenie ochronek w Krakowie.

HOJNY DAR. Stanisław Henryk hr. Badeni prócz świeżo ofiarowanych na ręce przewodniczącego Departamentu Opieki N. K. N. p. Dra Jana Hupki K 500, złożył teraz na inwalidów legionowych do rozporządzenia Departamentu Opieki kwotę K 10.000.

DAR P. H. LOEWENFELDA. Otrzymujemy następujące pismo: Wczoraj w celu podziękowania za hojny dar na rzecz opieki nad legionistami-inwalidami, udała się do ofiarodawcy p. Henryka Loewenfelda deputacya legionistów. Nie tylko dar, ale odpowiedź wskazująca na sposób traktowania ofiar zasługuje na szczególne zaznaczenie. W odpowiedzi swej p. Loewenfeld podkreślił, że dar swój uważa tylko za wypełnienie obowiązku, żadne bowiem ofiary pieniężne nie zdołają spłacić długu, jaki wobec inwalidów-legionistów zaciągnęło społeczeństwo. Cześć hojnemu ofiarodawcy!

ODCZYTY X. WORONIECKIEGO. Na temat potrzeby urabiania charakterów na tle naszych właściwości rasowych mówił we czwartek w sali Kopernika na uniwersytecie X. Woroniecki. Zawsze żywotny temat odczytu wypełnił salę publicznością, która z wielkim zainteresowaniem wysłuchała ciekawych i z prawdziwą swadą oratorką wypowiedzianych wywodów prelegenta. Brak charakterów u nas podnoszą stale najwybitniejsi ludzie naszej przeszłości — niegdyś wytykał go płomienny Skarga, w czasach nowszych Wielopolski, Szczepanowski, ale dziś częsty to przedmiot troski. By złemu zaradzić, należałoby przedewszystkiem poznać materyał, z którego charakter wydobyć mamy, mianowicie jakość tego materyału ludzkiego w Polsce. Odkładając rozpatrzenie naszych rdzennych właściwości do prelekcyi następnych, ograniczył się prelegent w wykładzie pierwszym do scharakteryzowania ogólnego różnych kategoryi ludzkich. Najodpowiedniejszym do określenia typów, wydał mu się zaobserwowany już w starożytności podział na cztery rodzaje temperamentów, który to podział najnowsza filozofia uznała za racyonelne zaobserwowanie zjawisk. Rodzaj temperamentu wskazuje jaką siłą życiową rozporządza człowiek i w jaki sposób się ona przejawia. Wszelki temperament jest czemś normalnem, z każdego też wykrzesać można charakter, który nad nim zapanuje. W barwnym wywodzie określił prelegent właściwości czterech temperamenteów i przedstawił sposoby przejawienia się w nich różnych stanów duchowych. Zaznaczył nakoniec jak wielką jest doniosłość praktyczna właściwego scharakteryzowania poszczególnych ludzi i wysnucia ztąd odpowiednich konsekwencyi. Przy rozdziale pracy społecznej czy zawodowej ważną jest rzeczą poznać temperament danej jednostki i odpowiednio ją zastosować. Znajomość ta odda nam też wielkie usługi w wychowaniu. Siłę danego dziecka musimy najprzód poznać, a potem rozwinąć ją i należycie nią pokierować. Scharakteryzowawszy w ten sposób tło sprawy, przystąpi prelegent do określenia dynamiki duchowej typu polskiego w prelekcyi następnej, która odbędzie się dzisiaj. K. Ch.

WIECZÓR PIEŚNI odbędzie się w niedzielę dnia 19. b. m. o godzinie 6. wieczorem w sali Zw. „Eleuteryi" przy ul. Karmelickiej l. 21. Program doborowy wykonają wybitne siły artystyczne. Czysty dochód przeznaczony na sieroty po legionistach. Bilety nabywać można w lokalu Zw. „Eleuteryi" od godz. 6 i pół do 8. wiecz.

NA INWALIDÓW LEGIONOWYCH. P. Jan Michalik, właściciel cukierni, ofiarował Departamentowi Opieki na inwalidów legionowych K 250.

Z TOW. TECHNICZNEGO. W piątek dnia 17. b. m. o godzinie 7. wieczór w sali posiedzeń Towarzystwa technicznego ul. Straszewskiego 28, odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie członków. Na porządku dziennym odczyt prof. inż. Leonarda Frendensona p. t.: „Krzywa społecznej ewolucyi".

ODCZYT. W piątek 17. bm. odbędzie się w Hotelu francuskim zebranie członków Tow. numiznatycz. P. A. Roemer wygłosi odczyt na temat „Niektóre zagadnienia nowoczesnej historyi sztuki".

LICHWA ŻYWNOŚCIOWA. Przed trybunałem kraj. sądu karnego, pod przew. radcy Dra Augusta Olszewskiego, rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw Edwardowi Steinowi, lat 51, wyz. mojżeszowego, ajentowi handlowemu w Krakowie. Oskarżony Stein celem podbicia ceny do nadmiernej wysokości skupował niezbędne przedmioty zapotrzebowania, a mianowicie: słoninę, smalec, tłuszcz roślinny, ceres, kawę, mydła w wielkich ilościach i wykorzystując stosunki, spowodowane wojną sprzedawał te artykuły z nadmiernie wysokim zyskiem. Jakie interesy prowadził oskarżony świadczą n. p. takie fakty: W lutym 1915 nabył on znaczną ilość słoniny, po cenie 110 koron za 100 kilo, słoninę tę w ilości 4523 kilo sprzedawał w dwa dni później po 265 do 285 koron za 100 kilo. Inny transport słoniny w ilości koło 5000 kilo, który nabyło po 111 koron za 100 kilo sprzedał natychmiast po 245 do 305 koron. Podobne zupełnie interesy robił ze smalcem i ceresem. W sierpniu 1914 r. sprowadził oskarżony 10.115 kilo kawy po cenie 176 kor., kawę tę sprzedał w grudniu tego samego roku w cenach 255 do 370 koron. W innym wypadku sprowadził 102 worki kawy po 183 kor., sprzedając je w miesiąc później po 380—390 kor. Najmniejsze stosunkowo „interesa" robił oskarżony przy handlu mydłem, na którem zyskiwał procent skromniejszy. Pojęcie o obrotach handlowych jakie miał oskarżony Stein dają następujące cyfry. W pierwszej połowie roku 1915 sprowadził 57.686 kilo słoniny, 17.872 kilo smalcu, w trzech kwartałach 1915 ceresu 1261 skrzyń, kawy 15.397 kilo, wreszcie mydła 50.000 kilo. Główne magazyny oskarżonego mieściły się w czasie wojny w Krzysztoforach, a wykryła je rewizya policyjna przeprowadzona w październku 1915. Na podstawie wyników tej rewizyi władze pociągnęły Steina do odpowiedzialności. Oskarża prokurator Dr. Gniewosz, jako rzeczoznawcy fungują pp. prof. Witold Skalski i Józef Bialik.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczorajsza rozprawa przeciw Alojzemu Antoniemu Brachlowi, obwinionemu o zbrodnię oszustwa — zakończyła się uwolnieniem oskarżonego od winy i kary. Trybunał przyjął, że kupcy Habern i Frisch wiedzieli jaki towar od Brachla kupują, a zatem nie działał on podstępnie.

KONSUMCYA PIWA W STANACH ZJEDNOCZON. Jak donosi „Konsulat-Korrespondenz", produkcya piwa w Stanach Zjednoczonych wynosiła w 1914 r. 74 mil. hl., zaś w 1915 r. spadła do 67 mil. hl. Zmniejszenie się produkcyi piwa wywołane jest propagandą prohibicyjną wobec alkoholu i jest jednym z licznych dowodów, że w chwili, gdy państwa walczące posuwają się po linii upadku w swym dziejowym rozwoju, narody neutralne podnoszą się pod względem kulturalnym i moralnym.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wóycicki. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.